



Domowe narodziny – fanaberia czy świadomy wybór

Jest to już mój 6. artykuł o domowych narodzinach. Dzisiaj chcę Wam przedstawić porody domowe z perspektywy położnej z Gdańska Karoliny Kardasz (Karo z Home Born Baby). Do Karoliny kieruję przyszłe mamy z Trójmiasta od ok. 4 lat, jednak do tej pory nie miałyśmy okazji się spotkać. Aż do dzisiaj...

Katarzyna Wojda: Od ilu lat pracuje Pani w zawodzie położnej?

Karolina Kardasz: Od ponad 17 lat jestem położną, a od ponad 7 lat przyjmuję porody domowe.

K.W. Dlaczego wybrała Pani ten zawód?

K.K. Kiedy uczęszczałam do liceum, byłam wolontariuszką w hospicjum. To miejsce i wszystko to, czego byłam świadkiem, sprawiło, że moje życie zmieniło się i otworzyło na inne wartości. Wtedy wiedziałam, że muszę pracować z i przy człowieku. Myślałam o medycynie. Dzięki mojej kochanej Mamie usłyszałam o zawodzie położnej. W ostatniej chwili złożyłam papiery na studia położnicze z myślą w głowie „no dobra, byłam świadkiem kresu ludzkiego życia i tego, że śmierć może być godna. Teraz pragnę dotknąć początku. Chcę być częścią narodzin nowego życia”. Z takim pragnieniem w sercu znalazłam się na studiach położniczych.

K.W. Kiedy pojawiła się chęć/potrzeba towarzyszenia kobietom podczas porodu w domu?

K.K. Pierwsze lata studiów były dla mnie zderzeniem z rzeczywistością opieki w polskich szpitalach. Dzięki wolontariatowi zawsze inaczej postrzegałam drugie-

go człowieka, a już szczególnie człowieka w potrzebie. Studia położnicze nie należą do łatwych i przyjemnych. Miałam dużo wątpliwości i wtedy na mojej drodze stały dwie położne Basie. Kobiety, które poznałam na praktykach szpitalnych w Mysłowicach. To One pokazały mi „inne” położnictwo. Zaraziły mnie naturalnym podejściem do procesu narodzin. Basia Ł. brała mnie do Izby Porodowej w Łędzinach, podrzucała książki. To Ona zasiała w moim sercu ziarenko pragnienia domowych narodzin. Razem spędzałyśmy czas na rozmowach o godności w opiece nad kobietą. Druga Basia W. nauczyła mnie bycia naturalną położną na sali porodowej. To był piękny czas rozwoju. Moje Basie przypadkowo spotkane na praktykach w szpitalu, stały się moimi przewodniczkami. Gdyby nie One, zrezygnowałabym ze studiów.

K.W. Jak Pani zaczęła przyjmować porody domowe?

K.K. Zaczęły dzwonić do mnie kobiety. Najpierw odmawiałam. Kilka razy doulowalam w porodach domowych, aż w końcu dzięki wsparciu koleżanki Ewy S. przyjąłam pierwszy poród w warunkach domowych. Później kolejne i poczułam, że to jest moja pasja i misja. Że będąc z parą, w ich naturalnym otoczeniu, nie muszę walczyć z systemem. Mogę być sobą i z pełnym zaufaniem do mądrości i natury kroczyć za moją rodzącą. Łagodne, godne porody stały się dla mnie motywatorem do zmian samej siebie. Zrezygnowałam z pracy na sali porodowej i zaczęłam pracę jako położna domowa. Pracuję w ramach Indywidualnej Praktyki Położniczej. Moja praca jest całościowa i ciągła. Otaczam opieką kobiety

w sposób holistyczny i z indywidualnym podejściem. Prowadzę ciążę, przyjmuję porody domowe, a później opiekuję się mamą i noworodkiem po porodzie. Kiedy dotykam Cudu Narodzin i staję się częścią tego święta, wszystko wokół na chwilę się zatrzymuje. Uwielbiam to uczucie.

K.W. Ile porodów przyjęła Pani w domu?

K.K. Na moje ręce lub z moją pomocą przyszło na świat w domu około **260 dobrze urodzonych** noworodków.

K.W. Czy widzi Pani różnice między porodem w szpitalu a porodem w domu?

K.K. Był moment, kiedy porównywałam te dwa miejsca porodowe. Wiem, że w szpitalu też można dobrze urodzić. Pamiętam piękne szpitalne porody i czuję całą sobą pozytywne zmiany w polskim położnictwie. Jednak **porodu domowego nie da się porównać do porodu szpitalnego**. To dwa inne style/ modele pracy z kobietą. Ja już tego nie porównuję. Nie wyobrażam sobie siebie na tradycyjnej sali porodowej.

K.W. Czy każda kobieta może urodzić w domu?

K.K. W domu może rodzić zdrowa kobieta. Przebieg ciąży musi być fizjologiczny. Przed porodem trzeba wykonać szereg dodatkowych badań. Jest kwalifikacja do porodu domowego i dopiero po niej kobieta może rodzić w domu. Aspekt medyczny to jedno, aspekt psychiczny i duchowy to już inna sprawa. Dobre przygotowanie do porodu naturalnego to połowa sukcesu. Prawdą jest, że „rodzi się głową”, dlatego już na konsultacji położniczej rozmawiamy o powodach takiej decyzji.

K.W. Kiedy nie zgadza się Pani na poród w domu?

K.K. Kiedy ciąża nie jest fizjologią i widzę, że poród domowy może być ryzykowny i niebezpieczny. Najważniejsze dla mnie w porodzie to zdrowa mama i zdrowe dziecko.

K.W. Ile razy trzeba było zakończyć poród w szpitalu?

K.K. Transfery do szpitala zdarzają się bardzo rzadko. W zeszłym roku na 63 porody rozpoczęte w domu, 4 razy poród zakończył się w szpitalu.

K.W. Czy podczas porodu w domu konieczne są procedury, jakie stosuje się w szpitalach w postaci nacięcia krocza czy np. podania dożylnie oksytocyny?

K.K. W porodach domowych kobiety rodzą instynktownie i świadomie. My położne kroczymy za rodzącą, dbamy o bezpieczeństwo narodzin i komfort naszej kobiety. Najczęściej kobiety rodzą w pozycjach wertrykalnych, tak jak podpowiada im ciało, są to często porody do wody i lotosowe z ochroną krocza i bez medykalizacji. Kobiety do porodu domowego przygotowują ciało i głowę. Pary są kompetentne i odpowiedzialne w swoich decyzjach, a ja je szanuję i dbam o sprawczość kobiety podczas procesu narodzin. W mojej torbie porodowej jest prawie wszystko to, co na sali porodowej. Oczywiście bez sali cięć cesarskich i znieczulenia zewnątrzoponowego:) Muszę mieć oczywiście oksytocynę. Jednak tego syntetyku używam w razie patologii III okresu porodu.

K.W. Czy zdarzyło się w Pani praktyce, że odmówiła Pani porodu w domu z przyczyn niemedycznych?

K.K. Tak. Podczas pierwszej konsultacji zawsze rozeznaję, czy para naprawdę czuje ideę porodu domowego i czy czujemy się wzajemnie. Zdarzyło mi się zaledwie kilka razy odmówić asysty w porodzie domowym. Na pewno raz kiedyś poczułam głęboko, że decyzja wynika wyłącznie ze strachu przed szpitalem i para w ogóle nie jest gotowa na poród naturalny. Kobieta miała nadzieję, że to „ja urodzę za nią”. Dałam szansę na przygotowanie do porodu, niestety bez zaan-

gażowania się pary. Koniec końców poród zakończył się opłaconą cesarką.

K.W. Jak należy się przygotować do porodu w domu?

K.K. Przygotowanie dotyczy pary. Decyzja o porodzie domowym musi być wspólnym planem. Przygotowanie można rozpatrywać na różnych płaszczyznach:

1. Przygotowanie przed poczęciem (zdrowe odżywianie, suplementy, unikanie stresu itp.)
2. Przygotowanie w ciąży (samodzielne zgłębianie wiedzy o porodzie naturalnym, szkoła rodzenia, fizjoterapia uroginekologiczna, wybór położnej domowej i zastosowanie się do jej indywidualnych zaleceń itp.)
3. Przygotowanie ciała (ćwiczenia, oddech, ruch, masaż krocza itp.)
4. Przygotowanie głowy (rozmowy ze wspierającymi ludźmi, literatura, modlitwa, medytacja, wizualizacja, hipnoród itp.)

Każda kobieta ma inne potrzeby okołoporodowe. Warto zadać pytanie samej sobie: co jest dla mnie ważne w porodzie? Czego się boję? Nad czym muszę jeszcze popracować? Ważna jest też taka wewnętrzna otwartość na to, że choć transfer (do szpitala) jest trudnym doświadczeniem, to jednak w niektórych sytuacjach potrzebnym.

K.W. Gdzie szukać położnej w swoim regionie?

K.K. Warto zajrzeć na grupę na Facebooku „Poród domowy Polska” oraz na stronę „Dobrze urodzeni”.

K.W. Co chciałaby Pani powiedzieć kobietom/rodzicom, którzy planują powołanie dziecka na świat?

K.K. Kochani macie wybór. Poród domowy to nie fanaberia i bezmyślność. Poród domowy jest w rękach mądrych, świadomych ludzi, którzy dzięki wiedzy i swojej intuicji, pragną w zaciszu domowym wydać swoje dziecko na świat. To rodzice, którzy chcą **dać dziecku jak najlepszy start w życie**. To ludzie, którzy błogosławią swojemu nowo narodzonemu i witają się z nim przez delikatny dotyk, śpiew i łyzy szczęścia. Poród jest jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu ko-



biety. To, jak go przeżyjecie, będzie miało wpływ na to, jakimi będziecie dalej kobietami, matkami, przyjaciółkami. To Wy kreujecie swoją drogę rodzicielstwa. Wiele zależy od przebiegu ciąży i porodu. Dlatego warto czytać, pytać, szukać i wybierać to, co jest najbardziej bliskie Waszemu sercu. **Poczucie bezpieczeństwa jest fundamentem w wyborach ludzkich**. Kiedy, gdzie i z kim czujesz się bezpiecznie?



KATARZYNA WOJDA

Mistrzyni Naturopata, specjalista terapii Ani-Age, hirudoterapeutka, propagatorka zdrowego stylu życia i edukatorka. Prowadzi Gabinet Terapii Naturalnych ODNOWA 24 w Gdyni, inicjator i współprowadząca warsztaty prozdrowotne Ja Jestem Odnova, podczas których uczestnicy pracują na poziomie ciała, umysłu i duszy, wdrażając nowe nawyki poprawiające zdrowie fizyczne i emocjonalne. Jest Prezesem Stowarzyszenia: Zdrowa Polska Czyńmy Dobro, koordynującego pogotowie antysepsowe.

www.odnova24.eu oraz jajestemodnova.pl